

8869/61

JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI

L W Ó W
W CZASIE WOJEN NAPOLEONA WIELKIEGO
W LATACH 1809—1814



„Kiedy pierwsze hasło dano
Spieszyc do wojennych znaków,
W tydzień z tryumfem ujrzano
Tysiące zbrojnych Polaków“.

* (Ludwik Dmuszewski „Dworek na
gościńcu“, zwrotka śpiewana po uli-
cach Lwowa w r. 1809).

* * *

„O Boże! Biały Orzeł wznosi się nade-
[mną,
Za nim naszych mścicieli idą liczne
[roty,
Męstwo im przewodniczy, towarzyszą
[cnoty“.

(„Do wojska polskiego“, wiersz
z r. 1809, nieznaney autorki ze Lwo-
wa).

L W Ó W

Z Drukarni i Litografii Pillera-Neumanna we Lwowie.

1927

8868/67

1111245

114724

I

Y. Guxialniew

K. u. Stowalnego 471

29.8.61.

258



Z wiosną roku 1809 stanęła Europa pod bronią. Austria postanowiła uderzyć na armję Napoleona Wielkiego i na jego sprzymierzeńców.

Niezależnie od wypadków nad Dunajem, rozpoczęła się walka nad Wisłą. Arcyksiążę Ferdynand d'Este wkroczył 15 kwietnia 1809 roku w granice utworzonego w roku 1807 przez Napoleona Księstwa Warszawskiego i zmagał się z księciem Józefem Poniatowskim, który wydobyszy już przedtem dawny mundur Kościuszkowski dzierżył w swych dłoniach Naczelne Dowództwo wojsk polskich. Po wkroczeniu do Galicji i zajęciu Krakowa ruszyli podkomendni księcia Poniatowskiego, generałowie: Aleksander Różniecki i Kamiński ku wschodowi. Po kilku wystrzałach działowych poddał się Jarosław, w cztery dni później poddał się Przemyśl; jazda polska zbliżyła się ku bramom Lwowa, a na austriacką biurokrację i załogę miasta padła trwoga, jaka znalazła ostateczny wyraz w wymarszu wojska ku Stanisławowi.

Te same wieści, które wypłoszyły pułki austriackie ze Lwowa, obudziły radość i nadzieje wśród polskich mieszkańców grodu, a ożywiony Lwów przypominał sobie lepsze czasy potężnej ongi Rzeczypospolitej.

Następowały tymczasem wypadki w szybkim tempie za wypadkami.

W sobotę, 27 maja 1809 roku rozległo się około godziny wpół do piątej rano u rogatki Grodeckiej echo kopyt końskich, zamigotały zdala groty lanc, zakraśniały czerwone kity u niedźwiedzich czapek, a 16 jeźdźców, odzianych w ciemno-zielone kurtki z wypustkami pomarańczowego koloru, pokłusowało ku rynkowi. Na czele ich dążył komendant tej awangardy, porucznik

piątego pułku strzelców konnych Jerzy Starzeński. Oddział ten zajął główny odwach, znajdujący się wówczas w rynku, zajął koszary w urządzanej niedawno strażnicy ogniowej (przy ulicy Czarneckiego), zajął urząd pocztowy i kasy rządowe i przystąpił do strącania orłów austriackich. Czynności tej asystowały tłumy ludności, pouczały gdzie są poumieszczane orły austriackie i wydawały okrzyki radości, ilekroć razy ujrzały zdartego ze ściany dwugłowego ptaka.

Gdy wskutek odezw księcia Poniatowskiego napłynęło do Lwowa mnóstwo szlachty, utworzyły się w stolicy Galicji dwa światy: świat polski, wyczekujący z największą niecierpliwością wiadomości o zwycięstwach ks. Poniatowskiego i Napoleona i świat niemiecki, wystraszony, wyczekujący z obawą każdego jutra

Nadeszło „jutro” — nadciągnął oddział strzelców konnych pod dowództwem oficera Ksawerego Wesołowskiego, a przyjechał także do miasta adjutant Różnieckiego z rozkazami księcia Poniatowskiego. I oto wyruszył zaraz rozentuzjasmowany tłum mieszczan i szlachty, częścią konno lub w brykach i powozach, częścią pieszo do Zboisk, naprzeciw generałów.

Bogaci i ubodzy, uczeni i prostaczkowie, magnaci i wyrobnicy powszedniego chleba, świeccy i duchowni, starzy i młodzi, miejscowa ludność i rodacy z oddalonych ziem ojczystych, utworzyli tak olbrzymi korowód, że gdy czoło jego z burmistrzem Franciszkiem Antonim Lorenzem, dygnitarzami i damami oparło się o rogatkę żółkiewską, koniec ciżby ludu znajdował się jeszcze obok gmachu ratusza. Dowodem niezwykłego entuzjasmu był fakt, iż damy polskie obdarowywały upominkami żołnierzy, w uniesieniu zaś ścisnęły i całowały ich wierzchowce, a stojąca na czele tych dam Teodorowa hr Potocka, z domu Komorowska, rodzona siostra nieszczęśliwej Gertrudy (Marji w poemacie Malczewskiego) na widok skaleczonego konia porucznika Starzeńskiego, zdjęła szal z siebie i owiązała nim ranę rumaka.

Wjazd generałów: Różnieckiego i Kamińskiego nastąpił 28 maja o godzinie 10 wieczór na czele 350 wojskowych, wśród bicia dzwonów kościelnych, rzęsiście i wspaniale iluminowanych domów. Przybyli żołnierze stanęli obozem na placu św. Jura.

Podczas, gdy na drugi dzień rano składały Różnieckiemu cześć i uszanowanie wybitne osobistości społeczeństwa polskiego, a także i niemieckiego, przygotowywała drukarnia w celu rozlepiania po rogach ulic proklamację o następującem brzmieniu *) :

„Oznajmuję, iż gdy zajęcie Galicjów przez wojska polskie wymaga urządzeń w sposób zaręczający bezpieczeństwo i zapewnienie wszelkich dostarczeń wojsku potrzebnych, gdy oficjalistów, których zastaliśmy na urzędach znaleźliśmy, że przysięgli byli wierność rządowi, z którym więdziemy wojnę. i ci po większej części jeszcze obcymi są krajowi tutejszemu; chcąc z zleceń mi danych zadość uczynić podwójnemu zamiarowi, to jest: zapewnić razem bezpieczeństwo i spokojność kraju, którego rozrządzenie zostaje pod władzą Rządu wojskowego polskiego; z nadanej mi pomocy od J. O. Księcia Imci Poniatowskiego, Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich, stanowię co następuje :

1-mo Wszyscy urzędnicy trwającego dotąd Rządu, równie jak forma w postępowaniu dotąd trwająca (z dodatkiem jednak podlegania nowemu Rządowi) zostawują się tymczasowie.

2-do Chcąc przystosować organizację składu Zwierzchnego Gubernialnego Rządu do tego, jaki za zasadę został przyjętym, każdej Magistraturze dodani będą obywatele osiadli krajowi, którzy dopatrując działania oficjalistów, ustalonych przez Rząd dawny, ciż razem rękojmią obywateli stali się i wojsku i krajowi, że nic szkodliwego zdziałać nie dozwolą — za co równie

*) Wszystkie okólniki, proklamacje, artykuły dziennikarskie etc. podajemy podług oryginalnego tekstu, jedynie ze zmianą ortografji.

podlegaliby surowości praw wojskowych jako oficjaliści dawnego Rządu, słowem honoru dobrowolnie przez siebie danem obowiązani, że w żadne związki z nieprzyjacielem, lub krajami jemu podległymi wchodzić nie będą.

3-tio Wszyscy oficjaliści dawnego Rządu, którzy miejsc swoich nie opuścili, póki na takowych przez Rząd militarny wojsk polskich utrzymeni zostaną, będą odbierać ze skarbu publicznego zwyczajem dawnym wyznaczone dla nich pensje.

4-to Nominują się do stanów krajowych na dozorców:

Prezesem: Teodor *Potocki*, wojewoda bełzki, Wiceprezesem: Franciszek *Młocki*, kasztelan wołyński, Konsyliarzami: Andrzej *Roztworowski*, Józef *Łoś*, Ignacy *Cetner*, Wincenty *Borkowski*, Józef *Komorowski*.

5-to Do gubernium za dozorców:

Prezesem: Ignacy *Potocki*, ex-marszałek W. Litewski Konsyliarzami: 1. Stanisław Ordynat *Zamojski*, 2. Tadeusz *Matuszewicz*, 3. Ignacy *Miączyński*, 4. Maciej *Jabłonowski*, książę, 5. August *Kicki*, 6. Ignacy *Morski*, 7. Ksawery *Chotłowski*, łowczy koronny, 8. Walerjan *Dzieduszycki*, 9. Hilary *Siemianowski* do policji krajowej i 10. Jan *Uruski*.

Pod nieobecność prezydującego konsyliarza z kolei, jak są powyżej wymienieni, zastępować miejsce tegoż będą.

Każdy z konsyliarzów dozorców, dwóch konsyliarzów roboty doglądać będzie.

Każdy referat wizowany będzie przez konsyliarza dozorcę.

Referat policji szczególnie aplikuje się do Hilarego Siemianowskiego, który przedstawi Rządowi osoby potrzebne do wydziału swego.

Do referatu zdrowia (*Sanitas*) dodaje się oddzielnie doktor medycyny Franciszek *Massoch*

6-to Do administracji dóbr narodowych, solnych, fabryk i lasów: Józef *Lewicki*, Jacek *Fredro*, Bonawentura *Woyna*, Józef *Dzierzkow-*

ski, Franciszek Zabierzewski, Tadeusz Kownacki, Ludwik Dzieduszycki, Pius Raciborowski, Józef Matkowski.

7-mo Do Izby obrachunkowej wyznaczają się: *Józef Dzieduszycki, Wincenty Podlewski i Izydor Pietruski.*

8-vo Do kas publicznych: *Ignacy Skarbek, Antoni Kownacki, Tomasz Dulski, Kałasanty Zagórski.*

9-mo Do loterii, stempla i mennicy, do administracji cel, opłat drogowych, tabaki i tytoniu: *Stanisław Tarnowski, Wawrzyniec Dzieduszycki, Wojciech Dębiński, Stanisław Pięglowski, Dominik Dulski, Leonard Zieleniewski.*

10-mo Do budownictwa, defluitacji, dróg i mostów: *Mikołaj Szpenberger, były major artylerji polskiej, Karol Barański, geometra przysięgły, Franciszek Karsunowski, geometra przysięgły, komornik krzemieniecki.*

11 Do zarządzania poczt: *Antoni Rozwadowski, Wojciech Gołuchowski, Teodor Dzierzkowski, Józef Humnicki, Józef Kossakowski.*

12 Do Dyrekcji policji lwowskiej: *Franciszek Węgliński, Józef Ostaszewski, Wojciech Paszkowski.*

13 Do rady sądowej apelacyjnej: *Piotr Orzechowski, Jan Batowski.*

14 Do rady sądowej stanu szlacheckiego: *Leopold Bohdan, Ignacy Krosnowski.*

15 Do sądu kryminalnego: *Jakób Hulewicz, Paweł Netrebski, Antoni Baliński.*

16 Do fiskusa: *Antoni Bieńkowski, Maksymiljan Lewicki.*

17 Założenie magazynów, przysposobienie i dostarczenie potrzeb wojskowych: *Stanisław Mrozowicki, Stanisław Piotrowski, Józef Antoniewicz, Fabian Humnicki.*

Instrukcje stosowne działania będą każdej Magistraturze oddzielnie komunikowane, podług których rządzić się i w urzędowaniu swoim postępować mają, tak długo, aż póki osoba od

Rady Stanu Polskiej, Księstwa Warszawskiego przeznaczone i od komendy generalnej wojsk polskich umocowana, do zaprowadzenia stałego rządu nie jździe“. *Aleksander Różniecki* *)

Tymczasowy rząd *centralny wojskowy* został zamianowanym w miejsce dawnego galicyjskiego gubernium, przez księcia Józefa Poniatowskiego, rozkazem dziennym, wydanym w kwaterze głównej w Trześni, dnia 2 czerwca r. 1809. Pod prezydencją Ordynata Stanisława *Zamojskiego* weszli w skład tego rządu: Ignacy *Miączyński*, Tadeusz *Matuszewicz* i czterej inni członkowie. Komendę miasta Lwowa objął pułkownik *Bleszyński*, a na referendarza cywilno-wojskowego powołano *Horodyskiego*.

„Mamy nasz Rząd polski“ — wołał jeden przechodzień do drugiego i cisnął się, ażeby czem rychlej dostać jeden egzemplarz rozkazu dziennego i odczytać w kole rodzinnem akt zwiastujący radosną nowinę. Wzrastał zapal wśród ludności, wzrastał entuzjizm i znachodził wyraz w rymowanych słowach, jak: „Bracia Polacy“ (F. N. J.), „Pieśń Polaków Galicjan do J. O. Księcia Józefa“, „Pieśń Polaków Galicjan do wojsk polskich“ (F. Wigura), w dodatkach Wojciecha Bogusławskiego do utworu scenicznego „Krakowiacy i Górale“, w wieczornych iluminacjach okien i w znacznej ilości transparentów. W owych latach były nader w modzie różne transparenta w czasie obchodów i uroczystości. Stanowiły one donośną atrakcję dla ogółu ludności, spełniały zarazem zadanie propagandy i uświadamiania mas ludności

Podnosiły częstokroć wartość transparentów, artystycznie wykonane i kolorowane rysunki, rzucane na przeźrocza piękne myśli i sentencje. W roku 1809 widniały w dniach radości, obok chrześcijańskich, także ładne transparenta ludności żydowskiej, zwłaszcza przeźrocze na najstar-

*) „Gazeta korespondenta warszawskiego i zagranicznego“ Nr. 39. *Kunasiewicz Stanisław*: „Lwów w r. 1809“ Lwów 1890.

szej wiekiem synagodze przy ulicy ongi „Nowej“, dzisiaj „Sobieskiego“. Z innych transparentów wymieniają ówczesne zapiski ponętny obraz na herbie Arsenалу miejskiego, w oknach mieszkań Franciszka Węglińskiego i Józefa Dzierzkowskiego. Ten ostatni przedstawiał kartę Europy, rozłożoną na kuli ziemskiej, na niej państwo Habsburgów oznaczone dwugłowym orłem. Raził go ognistemi pioruny uniesiony w powietrzu złoty orzeł francuski. Pod nim kruszył genjusz „Wielkiego Bohatera“ kajdany znękanego długoletnią niewolą Galicjanina, oddawał mu z powrotem oręż na obronę własnej jego ojczyzny. Pod obrazem widniał dwuwiersz:

„Weź szablę, którą niegdyś Bolesław zwyciężał,
Obyś nią bronił kraju, lecz nie uciemieżał“.

Nowo zorganizowany rząd był zmuszony w myśl postępowania i żądań Napoleona wysłać ze Lwowa do Lublina jedenastu zakładników w celu zabezpieczenia spokoju w mieście. Byli to naturalnie austriaccy urzędnicy — Niemcy: Mitscha, Oechsner, Kolmannhuber, radca gubernialny, Bernhard, Rohrer, Hittersthal, Ziska, Habermann, registrator tabuli krajowej, Ettmajer, naczelnik Izby obrachunkowej, Persa, inżynier i D'Elle Vaux de Limon, radca dworu. Wiodło im się w Lublinie wcale nieźle; traktowano ich z całą uprzejmością, jak to po powrocie sami przyznawali.

Uporawszy się z zakładnikami, zajął się Rząd centralny utworzeniem siły zbrojnej z wieśniaków i rozkazał okolicznym dominiom, aby każde z nich, stosownie do ilości poddanych, stawiło do Lwowa uzbrojonych na dzień 15-go czerwca. W samym mieście Lwowie pełniła od 23 maja 1809, wobec wymarszu resztek wojsk austriackich pod komendą feldmarszałka, porucznika księcia Hohenlohe, a to rezerwy pułków: de Ligne, Strauch, Beaulieu, Kotuliński, Pellet-Latour i Würzburg, służbę bezpieczeństwa, warty na odwachu, strażę przy kasach, milicja mieszczańska. Spełniała ona swoje obowiązki ochoczo, projektowała nawet wystawienie całego pułku, pod nazwą „pułku lwowskiego“.

Niezawisłe od powyższych zarządzeń, poczęła młodzież lwowska zapisywać się tłumnie pod nową siłą zbrojną znaki *). „Najjaśniejszy cesarz i król nie mógł przyjemniej nadgrodzić męstwa polskiego, jak kiedy nowe pułki z młodych ochotników galicyjskich na wyścig związane, raczył wcielić w szeregi wojsk swoich niezwyciężonych, obdarzając je kokardami i orłami francuskimi, a tem samem nadając im, acz bez zasług jeszcze, przywilej uczestnictwa swoich tryumfów i wdzięczności świata“ — pisał w swej proklamacji zastępca księcia Józefa, generał Kąjetan Hebdowski.

Podczas, gdy w Lublinie, Puławach, Zamościu tworzyły się pułki piechoty, podczas gdy w ziemi Sanockiej formował oddział konny Ksawery Krasicki, gdy na Podolu krzatali się: Ryszczewski, Rozwadowski, Tarnowski i Trzeciecki, oddał we Lwowie Adam Potocki zasoby swoje na wystawienie okazałego pułku jazdy, który otrzymał porządkowy numer: jedenasty. Drugi szwadron pułku tego tworzyły same dzieci lwowskie, dosiadające koni z piosnką Wojciecha Bogusławskiego na ustach:

„Damy poznać, że krew nasza,
Nic z dawnej nie traci.
Dalej wszyscy do pałasza,
A brońmy współbraci!“.

Wykwintne umundurowanie oficerów pułku tego składało się z granatowej kurtki z amarantowym kołnierzem i białymi wyłogami; u kołnierza białe, a u wyłogów amarantowe wypustki. Dalej posiadał oficer kurtkę z granatowymi wyłogami tylko z wypustką, albo spencer, frak, czamarkę kurtkę na przodzie wyciętą do amarantowej, złotymi pętlcami okrytej kamizelki. Rajtuzy granatowe, obcisłe z białym podwójnym

*) *Józef Białynia Chołodecki* „Strażnik kopca“ (Jan Bończa Pawulski). Z dziejów Lwowa w XIX stuleciu. (Gazeta lwowska Nr. 134—143 i 147—152 z r. 1921).

lampasem. Sieraczkowe rajtuzy z guzikami półokrągłymi od dołu do góry, sieraczkowe, szerokie ze skórą, spodnie granatowe do fraka, białe zaś ze złotym galonem do balowej kurtki. Buty węgierskie ze złotem obszyciem i kutasikiem, a do balowego stroju czerwone.

Łatwo zrozumieć, że takie umundurowanie wymagało większych zasobów pieniężnych. Jakoż w istocie służył w pułku tym sam kwiat zamożnej młodzieży, czego dowodem lista oficerów, w której skład wchodził: pułkownik Adam Potocki, major Kazimierz Tański, szefowie: książę Wincenty Woroniecki i Jan Tomicki, kapitanowie: Starzeński, Wesołowski, Franciszek Komorowski, Korn, Anastazy Sulimirski, Karsznicki, porucznicy i podporucznicy: Aleksander Stadnicki z Boratyna, Jan i Seweryn Drohojowscy z Krukienic, Józef Baworowski z Smolanki, Modest Dulski, Ignacy Szumlański, Roman Załuski, K. Potulicki, M. Kossakowski, A. Boznański, Józef Pietruski, Henryk Zielonka, Maksymiljan Chojecki, Augustyn Drojowski, W. Dąbrowski, Wincenty Zagórski, Jakób Nowicki, Beski, P. Czarnek, Kuźmiński, Aleksander hr. Fredro, kapitan adjutant, major T. Twardowski a po nim J. Smoleński, kapitan płatnik I. Zwierzeński, z samego początku szef Adam Bierzyński, kapitan Aleksander Błędowski. Żaden pułk tak świetnego nie miał korpusu oficerów. Świeżo do pułku zaciągnięci wyprawiali w mieście taki eharce, iż jak to twierdzili złośliwie Niemcy, chcieli zrobić ze Lwowa ujeżdżalnię *). Nowo stworzona siła zbrojna nosiła w myśl poleceń Napoleona kokardy trójkolorowe i orły francuskie, tworząc osobny korpus galicyjsko-francuski pod rozkazami zastępcy księcia Józefa, generała Kąjetana Hebdowskiego.

*) Pułk ten brał później udział w kampanji Napoleona przeciw Rosji w r. 1912 w dywizji generała Latour-Maubourg i poniósł wielkie straty w bitwach pod Mirem i pod Możajkiem. Zaledwie połowa ocalała ludzi. Rannych było 22 oficerów a pułkownik Adam Potocki zmarł z rany, otrzymanej pod Możajkiem.

Wśród uciech, zabaw i uniesień zmroziła nagle mieszkańców Lwowa proklamacja naczelnego wodza armji rosyjskiej księcia Sergeja Galicyna z daty 28 maja 1809 uwiadamiająca ludność o zawarciu przymierza Rosji z Francją, zerwaniu stosunków z Austrią i zbliżaniu się wojsk carskich ku granicom Galicji. Z drugiej strony otrzymał znów generał Różniecki rozkaz księcia Poniatowskiego, aby ze względu na ruchy strategiczne wojsk austriackich wyszedł ze Lwowa i podążył w wskazanym mu kierunku. Załoga polska opuściła miasto o północy dnia 19 czerwca 1809, a więc po 24 dniach i 19 godzinach pobytu w jego murach. Razem z załogą wyjechał ze Lwowa „Rząd centralny“ i obrał siedzisko w Lublinie, gdzie urzędował, aż do chwili ratyfikacji pokoju presburskiego.

Zanim zdążyli Rosjanie, niby sprzymierzeńcy, w gruncie rzeczy jednak nieszczerzy i kokietujący z Austrią pomocnicy wojsk Napoleona, wkroczyć do Lwowa, nadciągnęło z Janowa, dnia 21 czerwca o godzinie wpół do ósmej rano wojsko austriackie, aby zająć stolicę Galicji. Szeregi te wiedli przy odgłosie tureckiej muzyki generał Egermann i pułkownik Moor — a było razem siły zbrojnej 4.500 żołnierzy i dziesięć armat. Bezzwłocznie nakazali wieczorem iluminować miasto, urządzić następnego dnia niemieckie przedstawienie teatralne i oddać wszelką broń, przechowaną dla ułanów polskich i wszelkie polskie mundury. Równocześnie przystąpili do rewizji po domach i zabrali wiele pik i uniformów u radcy Wronowskiego. Dalszej akcji w tym kierunku przeszkodził rozkaz, wystosowany do Egermanna, aby bezzwłocznie wojsko i cywilne władze austriackie przeniosły się do Węgier. Rozkaz ten spełniono dnia 26 czerwca o godzinie 11 rano, a w dwa dni później o godzinie 3 popołudniu zajęły miejsce oddziałów austriackich, rot wojsk rosyjskich. Maszerując przez miasto oddawały przed każdym odwachem honory, trzymając tamże straż, milicji miejskiej.

Gubernator austriacki Krystjan hr. Wurmser, który 24 czerwca w południe przyjechał do Lwowa, nie wiedział co czynić, czy wyjechać, czyli też pozostać. Wyjechał ostatecznie powitać wojska carskie, powrócił z niemi do miasta, a wieczorem wydał ucztę dla generałów i sztabowych oficerów w hotelu *de Russie* (Żorża). W dniu 1 lipca 1809 zamianowali Moskale dowódcę korpusu generała bar. Meller-Zakomelskiego, wojennym gubernatorem we Lwowie I oto powstało dziwne zamieszanie w mieście. Moskale stali załogą, polscy żołnierze przyjeżdżali i wyjeżdżali, austriacki gubernator mieszkał dalej spokojnie, milicja lwowska trzymała przed nim straż, strażnice inne zajęte były przez Moskali, a w urzędach pracowały dawniejsze siły. Trudno było orzec, kto tutaj panem, kto ma prawo rządzenia

Gdy Napoleon polecił księciu Poniatowskiemu objęcie tymczasowo imieniem jego w posesję „obydwie Galicje“, a po miastach i miasteczkach ukazały się zamiast austriackich, orły francuskie, nie dozwolili Moskale tej zmiany mieszkańcom Lwowa.

Po wyjeździe gubernatora Wurmsera, poczęli Moskale dokuczać niepomierne wymaganiami i surowemi zarządzeniami. jak n. p. zakazem sprzedawania broni żołnierzom polskim, lub zakazem sporządzania przez malarzy i złotników orłów francuskich.

W dniu 5 sierpnia święcili Rosjanie we Lwowie imieniny carycy, w dniu 15 sierpnia musieli Polacy przenieść się z uroczystością imienin Napoleona Wielkiego do Żółkwi. Udręka Lwowian trwała do czasu wymarszu wojsk rosyjskich t. j. do dnia 14 grudnia r. 1809. Przez minione pół roku pili tutaj Moskale, jedli, polowali i wydzierali ciężko zapracowane grosiwo z rąk ludności.

A tymczasem rozgrywały się tak na terenie zaboru austriackiego, jak i w granicach zachodnich dzielnic Habsburgów dalsze krwawe za-

pasy. Książę Józef Poniatowski stoczył w powiecie Tarnobrzeskim bitwę z wojskiem austriackim, o czym poucza nas pomnik, ustawiony w miejscowości Wrzawy, z napisem: „Pamięci walecznych Rodaków. obrońców swobód ojczystych, poległych w bitwie na tych polach stoczonej dnia 13 czerwca 1809 r. za czasów Księstwa Warszawskiego pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego N. wodza wojsk Polskich. Pomnik ten na wieczną pamiątkę, obywateli obrońcom, żołnierz żołnierzom, Polak współziomkom, Kalikst Horoch postawił 1879 roku

„Jak długo w sercach naszych
Krew cnych przodków płynie,
Tak długo tych walecznych
Pamięć nie zaginie *).

W okręgu Stanisławowskim i w części Podola zmagali się generał Merveldt z drużynami, atakującymi regularne wojska austriackie, które ze swej strony bądźto więziły, bądź rozstrzeliwały schwytanych partyzantów. W pierwszej instancji skazano na śmierć 65 pojmanych. Wyrok ten wydał się za surowym nawet samemu generałowi Merveldtowi. Wszakże rozstrzelanie tylu ludzi, poza którymi stała w oddaleniu groźna postać Napoleona, mogło wywołać przykre konsekwencje. Skończyło się na pięciu ukaranych śmiercią; resztę wcielono w szeregi austriackiej armji. Nazwiska rozstrzelanych opiewały: Iwan Hawryło, Wasyl Mironiak, Józef Zembik, Antoni Falkowski i oficer Jan Kopystyński **).

„Niezwyciężony“ dotychczas Napoleon, który na zjeździe w Erfurcie (r. 1808) podzielił się czasowo z carem Aleksandrem I władzą nad światem i zabierał sobie cały Zachód, pokonał w bitwie pod Wagram (5 lipca 1809) wojska austriackie.

*) Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa opieki nad grobami bohaterów za rok 1925. Lwów 1926.

*) *Józef Białynia Chotodecki*: Epizody z dziejów Małopolski w XIX stuleciu. (Zapomniane postacie szermierzy wolności z r. 1809. Odczyt wygłoszony na posiedzeniu Towarzystwa historycznego we Lwowie). Lwów 1920.

ckie, dowodzone przez niezwykle zdolnego generała, arcyksięcia Karola brata cesarza, zagarnął wiele krajów, powiększył skromny obszar Księstwa Warszawskiego i zmusił cesarza Franciszka do zezwolenia na ślub z córką Marią Ludwiką. Gdy papież nie chciał udzielić Napoleonowi rozwodu z poprzednią małżonką Józefiną, zajął także państwo kościelne. Urodzony w roku 1811 syn Napoleona (Napoleon II) otrzymał w kołysce tytuł króla rzymskiego. Wyniosłszy się wysoko stracił wszechwładny imperator Francji trzeźwy na świat pogląd, zapomniał o tych, którzy dopomagali mu wyjść na wyżyny, dopuszczał się bezprawia, nie dotrzymywał obietnic i wywoływał rewolucyjne ruchy narodów, którym przyrzekał wolność. Korzystał z tego car Aleksander I, porozumiewał się z Austrią, nakłaniał Polaków do sprzeniewierzenia się Napoleonowi, bruździł mu na każdym kroku, a rezultatem tego było wypowiedzenie (r. 1812) wojny Rosji i wymarsz na czele trzynastu różnorodnych wojsk (Austriacy, Prusacy, Niemcy, Włosi, Francuzi, Polacy, Hiszpanie) pod Moskwę.

Armja Napoleona liczyła niebywałe na owe czasy zastępy zbrojne: 605 batalionów piechoty, 526 szwadronów konnicy, 326.000 głów (155.400 Francuzów, 170 500 sprzymierzeńców), 1194 dział, 2.768 furgonów.

I oto nastąpił po zajęciu Moskwy początek strasznych klęsk Napoleona, którego szeregi gineły od zimna i głodu. W czasie cofania się zabiegały mu drogę wojska carskie, toż nie dziw iż w śniegach stracił wielką swoją armję. Wrócił do Francji, gdzie niezadowoleni podnosili głowę, gdzie rychło odstąpiły go sprzymierzone niedawno państwa (z wyjątkiem Polaków) i łącznymi siłami militarnymi wystąpiły przeciw upokorzonemu władcy. Niebawem, po kilku nowych zwycięstwach, pokonany ostatecznie przez koalicję Anglii, Austrii, Prus i Rosji w wielkiej „bitwie narodów“ pod Lipskiem (16-19 października 1813) musiał zrzec się tronu i wyjechać na wyspę Elbę.

Wspomniane przejścia wojenne, tak wy-marsz sprzymierzonych z Napoleonem wojsk austriackich w r 1812, jak i zwrócenie się tych wojsk przeciw niemu w roku 1813 odbijały się echem wypadków w murach Lwowa, którego polska ludność była złączoną myślą, duchem i sercem z szeregami Księstwa Warszawskiego, niemiecka zaś słała modły za pomyślność oręża Habsburgów.

Podajemy poniżej w formie dziennej kroniki ówczesne zdarzenia, zapisywane na kartach dziejów Lwowa, a rozpoczynamy tę kronikę od daty założenia „*Gazety Lwowskiej*“, pierwszego perjodycznego czasopisma polskiego w mieście naszym, które przetrwało dotychczas i spełniało przez sto przeszło lat donośną misję pod zaborem austriackim.

Naturalną rzeczą jest, iż kronika z epoki wojen napoleońskich jest suchym tylko raportem o zjawiskach bez bliższych komentarzy.

* *

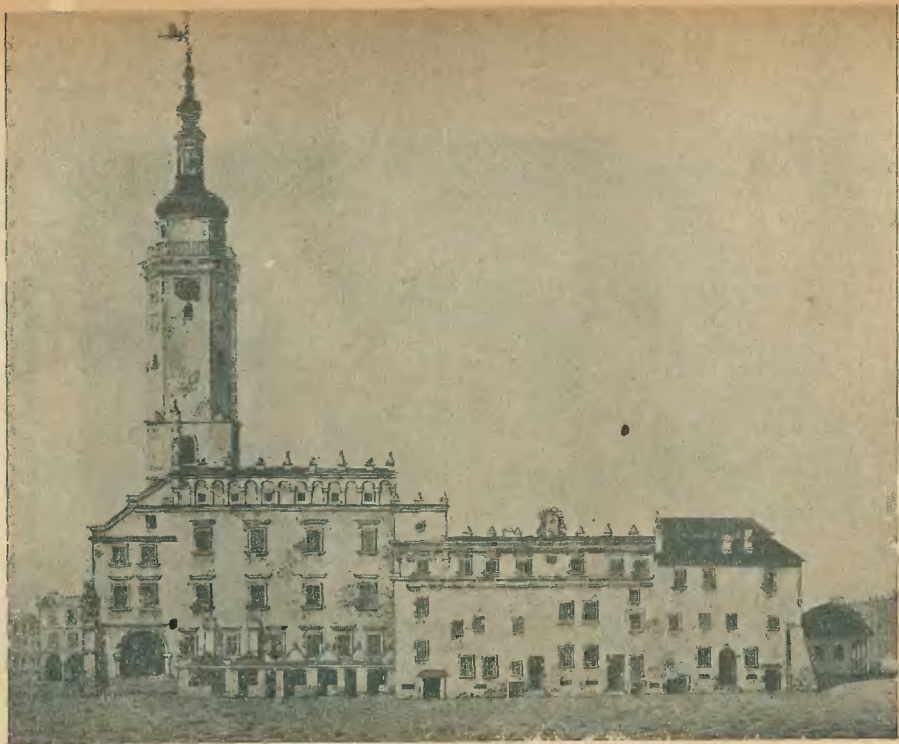
„Chociaż na łonie pokoju dla literatury i kunsztów, nowa i piękna, przyjemne oczekiwanie wzbudzająca zajaśniała epoka, czujemy jednakże w Galicji dotychczas potrzebę perjodycznego pisma, przez któreby się obywatele o wypadkach politycznych w ogólności i o zdarzeniach w własnym kraju w prędkim czasie i z dobrych źródeł dowiedzieć, oraz współobywatelom doświadczeń i uwag swoich udzielać mogli.

Wychodzić zatem będzie we Lwowie od dnia 2 kwietnia b. r., dwa razy na tydzień, a to regularnie w wtorek i piątek takimże samym drukiem, jak ten prospekt, jednakże na lepszym i nieco większym papierze, pismo perjodyczne w polskim języku pod tytułem:

GAZETA LWOWSKA.



Ułan Księstwa Warszawskiego.



Dawny ratusz lwowski, pod który położył kamień węgielny król Jan Olbracht r. 1489. Wieża ratusza zawaliła się 14 lipca 1826 r. — poczem wybudowano nowy gmach stojący do dnia dzisiejszego.

Cena tej gazety wynosi we Lwowie na rok cały złr. 40, a w całej Galicji pocztą złr. 44.

Główną expedicję tej gazety przyjął na siebie Expedyt gazetowy c. k. Oberpocztamtu lwowskiego, u którego i Prenumerata przyjmowaną będzie

O miejscu kantoru tej gazety wkrótce drukowane wyjdzie uwiadomienie Dan we Lwowie, dnia 28 lutego 1811 r. *Redakcja Lwowskiej Gazety polskiej.* (Drukarnia Józefa Schnaydera).

Z pierwszego numeru czasopisma dowiedzieli się czytelnicy, że „dnia 25 przeszłego miesiąca J. P. Jan Michał Wittenbau w mieście Dingelfing w Bawarii roku 1711 urodzony, mający teraz lat 100, a J. Pani Franciszka z Barneckich Wittenbau w Nowem Mieście r. 1723, urodzona, mająca lat 88, odebrali powtórne błogosławieństwo ślubne w Kościele OO. Dominikanów w przytomności Familji i wielu widzów. Szanowna ta para żyje już z sobą lat 70“.

Dalszy artykuł informuje o kursie monety we Lwowie w dniu 1 kwietnia r. 1811:

„Dukat holenderski . . .	8 złr 45 kr.
Dukat cesarski . . .	8 złr. 30 kr.
Szufryn	25 złr.
Talar niderlandzki . .	4 złr.
Talar pruski	2 złr. 42 kr.
Rubel rosyjski	2 złr. 2 kr.
Moneta konwencyonalna	
za 100	172 złr.“

W późniejszych numerach znajdujemy następującej treści komunikaty:

Dnia 30 kwietnia 1811. „Poczynają nakońiec organizować gimnazja w Galicji na wzór gimnazjów po innych prowincjach Monarchji będących. Pierwsza kolej trafiła Gimnazjum lwowskie. Zostało ono na 6 kursów nauk podzielone i otrzymało pięciu nauczycieli i jednego katechetę“.

Dnia 4 czerwca 1811. Z wielką czynnością wzięto się tego roku do upiększenia Lwowa. Niższa ormiańska ulica została już z wałem, a przez to z przedmieściem połączona. Fosa koło wału za bracką bramą, będąca niegdyś miejscem bagnistym dostała kanał murowany i będzie ziemią zasypana i z wałem, jakoteż z drogą zrównana. Przez ogród klasztoru Bernardyńskiego robi się nowa droga, przez którą serbańska i nowa ulica z przedmieściem haličkiem bliższy i wygodniejszy związek otrzyma. Gdy roboty ukończone zostaną, ujrzy się Lwów znacznie upiększonym, a Publiczność zyska z różnych względów“.

Dnia 7 czerwca 1811. „Dnia czwartego wieczór mieliśmy strasznie nawalną burzę, która wielkie poczyniła szkody ... W domach na zachód leżących zostały wszystkie okna powybijane. Kilka ulic było całkiem wodą zalanych. Pełtew nadzwyczajnie wezbrana jedne znacznie nadwyrężyła, drugie całkiem pozrywała śluzy, a z jedną pochłoneła i cieślę, stojącego na niej i chwytającego deski, które woda niesła“.

Dnia 28 czerwca 1811. „W kąpielach w Szkle (majątności Józefa Pillera, typografa lwowskiego) znajduje się około 200 chorych żołnierzy. W celu przyspieszenia ich powrotu do zdrowia poświęcił pan Bulla, dyrektor tutejszego teatru, jedną reprezentację. Dnia 22 b. m. daną była sztuka polska, niemiecka i balet. Dom teatralny był pełny, a do kasy weszło 1789 złr.“

Dnia 29 czerwca 1811. „We Lwowie znajduje się: a) szpital powszechny dla chorych na 360 łóżek; b) szpital Sióstr Miłosierdzia na 140 łóżek; c) szpital żydowski na 60 łóżek i d) szpital dla kryminalistów. Aptek jest 8“.

Dnia 16 sierpnia 1811. „Główne miasto Lwów z swoimi czterema przedmieściami liczyło w roku 1810 domów 2454, a w tych domach 10.748 stron mieszkających. Ludność swojska wynosiła 41.365 głów (19.085 osób męskiej płci, a 22.280 osób białej płci). Licząc do tego ob-

cych: a) z innych krajów dziedzicznych 1463, b) z zagranicy 694, zatem ogólna ludność wynosiła 43.522 osób obojej płci. Między tymi było: 200 Xieży, 774 szlachty, 926 urzędników i innych osób dystyngowanych, 1053 mieszczan, rzemieślników i artystów, 14.574 żydów, to jest 7.113 mężczyzn i 7.491 kobiet. Stan bydła zawierał 720 koni, 149 wołów i 997 owiec“.

Dnia 17 września 1811. „J. O. Xsiążę Adam Czartoryski, Cesarsko Austrjacki feldmarszałek zjechał z swych dóbr Sieniawy do tutejszej stolicy w celu odwiedzenia J. W. Gubernatora naszego“.

Dnia 1 listopada 1811. „Najpiękniejszy tutejszy kościół XX. Dominikanów szpeciała dotychczas mała drewniana dzwonnica. Zaradzono już temu złemu. Stoi już teraz mocna murowana dzwonnica i właśnie teraz pracują nad tem, ażeby dzwony na nią powyciągać“.

Dnia 19 listopada 1811. „W Prusach, wsi o milę ztąd odległej umarł w tych dniach tkacz, nazwiskiem Jan Urszulak, staruszek 116 lat mający. Był on zdrowym i rzeźwym i jeszcze sześcioma godzinami przed śmiercią robił na warsztacie. Miał 6 żon i z każdą dzieci“.

Dnia 26 listopada 1811. „Przez tutejszy c. k. Sąd kryminalny została jedna kobieta za podpalenie na ciężkie więzienie aż do śmierci osądzona i stała przez 3 dni na pręgierzu“.

Dnia 17 stycznia 1812. „We środę wieczór dnia 15 b. m. umarł w Obroszynie J. W. J. X. Kajetan Gozdawa na Kitkach Kicki, arcybiskup lwowski, Jego C. k. Mości aktualny tajny radca, kawaler wielkich krzyżów i orderów Ś. Szczepana i Leopolda“.

Dnia 21 kwietnia 1812. „Przed kilkoma dniami weszło tu 8 kompanji pieszego pułku Weidenfelda na załogę“.

Dnia 28 kwietnia 1812. Dnia 24 b. m. przechodziła przez nasze miasto czwarta dywizja c. k. strzelców“.

Dnia 1 maja 1812 „Od dzisiejszego dnia zaczęła tu wychodzić Gazeta niemiecka“.

Dnia 5 maja 1812. „Dnia 30 p. m. przechodziły przez nasze miasto 2 bataljony pieszego pułku Kotulińskiego. Tegoż dnia nadciągnęła tu jedna kompanja Minerów. Dnia 1 b. m. przechodziły tedy dwa bataljony pieszego pułku Xsięcia de Ligne, udając się na nowe stanowisko“.

Dnia 8 maja 1812. „Dnia 5 b. m. przechodził tedy bataljon pułku granicznego, ciągnący z Dystryktu Ś-go Jerzego w Sławonji Dnia 6 b.m. nadciągnęły tu 2 kompanje Pionierów“.

Dnia 19 maja 1812. „W tutejszym klasztorze Exkarmelitanek, w którym się znajduje c. k. magazyn żywności, wybuchł dnia 14 b. m. wieczorem ogień i tak prędko rozszerzył się, że wkrótce cały dach ogarnął. Gmach ten palił się aż do późnej nocy“.

Dnia 2 czerwca 1812. „Dnia 30 p. m. o godzinie drugiej po północy zjechał tu J. O. Xiążę Schwarzenberg c. k. Jenerał jazdy. Około 9 godziny przyjmował w pomieszkaniu swoim przytomnych tu JWW jenerałów i cały korpus oficerski, potem zaś znajdował się o godzinie 11-tej na wachtparadzie, która szczególniej była świetną“.

Dnia 5 czerwca 1812. „J. O. Xiążę Schwarzenberg c. k. Jenerał jazdy objął naczelne dowództwo nad pierwszym korpusem c. k. wojsk w Galicji stojącym“.

Dnia 12 czerwca 1812. „Wczoraj wyruszyła ztąd główna kwatera c. k. korpusu wojska do Żółkwi. Dnia wczorajszego z rana wyszły ztąd tożsamo do Żółkwi bataljony grenadjerów Brzezińskiego i Kirchenbettera, które tu dotychczas stały na załodze“.

Dnia 16 czerwca 1812. J. O. Xiążę Schwarzenberg c. k. Jenerał jazdy wyjechał ztąd 12 b.m. do Żółkwi“.

Dnia 23 czerwca 1812. „Przeszłej soboty 20 b. m. zjechał tu J. O. Xiążę Hohenzollern

c. k. Jenerał jazdy Tegoż dnia umarł tu W. J. X. Samuel Bredetzky Pastor tutejszej ewangelickiej gminy, superintendant w Galicji. Najszczerzy szacunek i żał powszechny towarzyszyły mu do grobu“.

Dnia 26 czerwca 1812. „Dnia wczorajszego nadciągnęła do naszego miasta jedna przechodząca dywizja c. k. strzelców“.

Dnia 3 lipca 1812. „Korpus c. k. wojska, zostający pod rozkazami J. O. X. Schwarzenberga Jenerała jazdy wszedł już do Xięstwa Warszawskiego“.

Dnia 7 lipca 1812. „Przeszłego piątku, t. j. 3 b. m. nadciągnął tu przechodzący c. k. pułk pieszy arcyksiążęcia, W. Xięcia Würzburgskiego“.

Dnia 21 lipca 1812. „Wojciech Morawski herszt rozbójniczej kupy, która w kilku cyrkulach Galicji wiele zbrodni popełniła, został za potwierdzeniem najwyższej władzy, na całe życie do najcięższego więzienia skazany i był tu z 6 swymi współnikami, między którymi także jedna kobieta znajdowała się, przez 3 dni na pręgierzu wystawiony“.

Dnia 11 sierpnia 1812. „Dnia 8 b. m. zjechał do naszego miasta z Petersburga J. W. Hrabia St. Julien, c. k. jenerał i były poseł przy dworze rosyjskim i nazajutrz w dalszą do Wiednia puścił się podróż“.

Dnia 18 września 1812. „Dnia 16 b. m. nadciągnął tu przechodzący bataljon pułku Xięcia Czartoryskiego .

Dnia 6 października 1812. „Dnia 29 września nadciągnął tu przechodzący pułk pieszy Cesarza i wypocząwszy dzień jeden w dalszą wyruszył drogę“.

Dnia 20 października 1812. „Dnia 3 b. m. stracono tu jednego złoczyńcę. Fedko Zacharków zwany, rodem ze wsi Gołogów lat 23 gr. kat. rel. obrabował i zamordował chłopczynę 14-letniego Mykitę Mychajłowego“.

Dnia 20 października 1812. „Z Węgier ciągną znowu do Galicji 2 pułki piechoty i jeden pułk jazdy. Dnia 15 b. m. nadciągnęła tu jedna kompanja Pionierów“.

Dnia 27 października 1812. „Przeszłego piątku dnia 23 b. m. wyruszył ztąd na miejsce dalszego przeznaczenia pułk pieszy Weidenfelda, a onegdaj pułk pieszy Giulaja. Dnia 23 b. m. nadciągnął tu trzeci bataljon pieszego pułku Bellegarde, onegdaj zaś nadciągnęły równie trzecie bataljony pułków de Ligne i Straucha“.

Dnia 3 listopada 1812. „Mamy teraz niektóre wiadomości o wybuchłem w Odessie morowem powietrzu, które codziennie 20 do 30 zmiatało ludzi. Wyniosło się 13.000 ludzi z Odessy i szukało dla siebie po wsiach sąsiedzkich przytułku. Przez to rozszerzyła się ta morowa zaraza, aż do Bałty, miasteczka Podolskiego“.

Dnia 20 listopada 1812. „Dnia 15 b. m. przybył tu sztab i jeden bataljon pieszego pułku Bellegarde'go a dnia 16 sztab i jeden bataljon pieszego pułku Straucha. Wczoraj t. j. dnia 18 b. m. nadciągnęły tu przechodzące dwa szwadrony pułku huzarów Frimonta“.

Dnia 27 listopada 1812. „Trzy dywizje pułku huzarów Frimonta, które tu były nadciągnęły, ruszyły po wypoczęciu na miejsce dalszego przeznaczenia“.

Dnia 11 grudnia 1812. „Dnia 4 b. m. nadciągnął tu jeden bataljon pułku Straucha, a dnia 6 bataljon pułku Bellegarde“.

Dnia 26 stycznia 1813. „J. W. Tekla z Zielińskich hr. Kuczkowska dowiedziawszy się z 98 Numeru przeszłorocznej Gazety Warszawskiej „że dla żołnierzy austriackich, ranionych w boju o wspólną sprawę bandażów i szarpij potrzeba, zebrała jak najprędzej i posłała 7 funtów szarpij z cienkiego płótna na ręce znanego sobie J. W. Matuszewicza, ministra przychodów i skarbu Xięstwa Warszawskiego, z prośbą aby ta jej ofiara do lazaretu austriackiego w Warszawie oddaną została“.

Dnia 12 lutego 1813. „Dnia 7 i 8 b. m. nadciągnęły tutaj przechodzące c. k. pułki piesze W. Xięcia Wüzburgskiego i Weydenfelda“.

Dnia 12 lutego 1813. „Gdy merkurjusz w barometrze od dnia 31 stycznia do 1 lutego r. b. spadł o 7 linii i 4 punktów, a zimno po miernym śniegu doszło dnia 2 lutego z rana, podczas wschodu słońca 20 stopni Reaumura, pokazało się tu we Lwowie tegoż samego dnia wieczorem na całkiem pogodnym niebie i gdy termometr R. 16 stopni zimna pokazywał, następujące zjawisko: Z globu słonecznego wyrzucił cały przecznomiar (diameter) słońca kończasty kręgiel ognisty na wertykalną wysokość dziesięciu stopni. Słońce samo było sześć stopni nad horyzontem. Równoległe z przecznomiarem tego ognistego kręgla w równej horyzontalnej odległości 24 stopni i 30 minut formowały się dwie tęczy (każda z nich miała 50 minut przecznomiaru), które gubiły się od horyzontu, a w stykaniu się z horyzontem jaskrawo siedmioma tęczowemi odbijały kolorami. Przy tem kolor fioletowy obu tych tęcz obrócony był ku słońcu. Całe to zjawisko trwało około 20 minut. Niebo było potem niejaki czas całkiem pogodne, a termometr pokazywał —18°. Znagła spostrzeżono niebo okryte subtelnymi chmurami, które się nad horyzontem widocznie formowały *)“.

Dnia 16 kwietnia 1813. „Dnia 9 b. m. wyszedł ztąd pułk pieszy Straucha. Dnia 10 nadciągnął tu przechodzący pułk dragonów Gnesowicza. Dnia 11 przybył bataljon grenadierów Purzella (z pułków Beniowskiego i Spleniego); tegoż samego dnia wyszedł sztab i jeden bataljon pułku pieszego Bellegarda, dnia zaś 12 wyszedł drugi bataljon tegoż pułku, a pułk pieszy Spleniego nadciągnął“.

Dnia 20 kwietnia 1813. „Dnia 15 b. m. nadciągnęły tu dwa bataljony drugiego woła

*) Nie ulega wątpliwości, iż zjawisko to dało wówczas powód do różnych przesądów i komentarzy zabobonnego ludu. (P. A.)

skiego pułku pogranicznego. które wypocząwszy dzień jeden, dalej ruszyły“.

Dnia 20 kwietnia 1813. „Przeszłego czwartku dnia 15 b. m. o godzinie 10 zrana przyjechała tu pod nazwiskiem hrabiny Romanow Jej cesarzewiczowska Mość W. Xiężniczka Rosyjska Marja Pawłówna, owdowiała Xiężna Oldenburska i puściła się po obiedzie o godzinie 3 w dalszą podróż do Eger“.

Dnia 30 kwietnia 1813. „Przeszłego tygodnia przechodziły przez nasze miasto 2 bataljony pułku Beniowskiego, bataljon pułku Dawidowicza i 2 dywizje pułku dragonów, zwanych dragonami Xięcia Sabaudzkiego“.

Dnia 7 maja 1813. „Dnia 3 b. m. nadciągnął tu trzeci bataljon pułku pieszego Beaulieu“.

Dnia 25 maja 1813. „Przeszłego tygodnia przechodziły przez miasto nasze trzy dywizje huzarów Szeklera i trzy bataljony jednego granicznego pułku“.

Dnia 25 czerwca 1813. „Dnia 17 b. m. około godziny 4 po południu grzmiało tu strasznie podczas wielkiej ulewy, a w wieżę kościoła XX. Franciszkanów uderzył piorun, popsuł niektóre części w kopule i wleciał ztamtąd do kościoła na wielki ołtarz, potrzaskał szkło w Cymborium, zgasił kilka świec i obrusy na ołtarzu leżące zapalił. Pięciu Xięży, odprawiających nabożeństwo przed tym ołtarzem i usługujący im chłopiec stracili na chwilę przytomność, kobieta zaś jedna, modląca się również klęcząc przed tym ołtarzem, padła zemdlona na ziemię, ponieważ piorun koło jej prawej przesunął się nogi. Jednakże wkrótce przywrócono jej zmysły *)

Dnia 13 lipca 1813. „J. O. Xiążę Reuss Plauen Henryk XV c k. jenerał artylerji, kawaler orderu wojskowego Marji Teresy i W. Krzyża orderu św. Huberta, jenerał dowodzący w Królestwach Galicji i Lodomerji wyjechał dnia 7-go

*) Wypadek ten nie pozostał bez wpływu na umysły zabobonnego ludu. (P. A.)

lipca ze Lwowa do c. k. korpusu wojska, zostającego pod rozkazami jego. Przeszłego tygodnia ruszyły ze Lwowa na miejsce dalszego przeznaczenia dwa odwodowe bataljony c. k. pułków Simbschen i Beaulieu“.

Dnia 16 lipca 1813. Dnia 13 b. m. wyruszył ztąd na miejsce dalszego przeznaczenia swojego odwodowy bataljon c. k. pułku pieszego Xięcia de Ligne“.

Dnia 20 lipca 1813, „Temi dniami zjechał do Lwowa J. O. Xiążę Adam Czartoryski c. k. feldmarszałek i wielu orderów kawaler“.

Dnia 14 września 1813. „Dzisiaj odprawiono uroczyscie w łacińskim kościele metropolitalnym nakazane z powodu terażniejszej wojny modły, tudzież uroczyste dziękczynienia za korzyści, odniesione dotychczas przez wojska sprzymierzone. C. k. wojsko i milicja miejska paradowały przytem“.

Dnia 17 września 1813. „Magistrat C. k. głównego miasta Lwowa kazał dla 200 nowozaciecznych, których za miasto Lwów częścią do pułku, częścią do bataljonu odwodowego w miesiącu sierpniu przystawił, zrobić, w zamiarze przyśpieszenia najwyższej służby z własnej chęci 200 płaszczów wojskowych i 200 par trzewików i oddać te części ubioru, jako najpotrzebniejsze w nacisku terażniejszych okoliczności, bezpłatnie dla nowozaciecznych lwowskich“.

Dnia 21 września 1813. „Przykład, który dał tutejszy Magistrat, naśladował tutejszy obywatel i typograf p. Józef Schnayder, który 30 płaszczów i 30 par trzewików własnym kosztem sprawił i dla żołnierzy oddał.

Dnia 24 września 1813. „Te Deum za odniesione przez sprzymierzone wojska zwycięstwa, odprawiło się w całej Galicji z jak największą uroczystością“.

Dnia 1 października 1813. „C. k. Rząd krajowy galicyjski ogłasza: Z gmin szlacheckich Obertyna i Jabłonowa do cyrkułu kołomyjskiego należących poszło za wezwaniem sławy i Ojczy-

zny 41 młodzieży szlacheckiej *), która w bataljonie rezerwowym Kotulińskiego służbę przyjęła .

Dnia 5 listopada 1813. „Wielkie zwycięstwo pod Lipskiem **). będące nader obfitem w wypadki zdarzeniem świata i tryumfem sprzymierzonego oręża było wielce radosnym powodem odprawionego tu dnia 1 b. m. uroczystego „Te Deum“. W kościele katedralnym zebrały się krajowe władze ze swoimi wysokimi naczelnikami, szlachta i liczne zgromadzenie ze wszystkich stanów“.

Dnia 4 stycznia 1814. „Dnia 26 zeszłego miesiąca odprawiło się w kościele katedralnym lwowskim uroczyste dziękczynienie za dotychczasowe zwycięstwa, użyzione przez Wszechmocnego orężowi naszego Najjaśniejszego Monarchy“.

Dnia 11 stycznia 1814. „N. Królowa Sycylijska (córka Marji Teresy) stanęła dnia wczorajszego we Lwowie. Korpusy milicji miejskiej stały w paradzie na rynku, a przed arcybiskupim pałacem, gdzie W. Królowa wysiadła stała kompanja pułku de Ligne. Na wschodach powitały ją wszystkie władze cywilne i wojskowe. Wieczorem raczyła N. Królowa zaszczycić obecnością swoją teatr, gdzie ją wśród odgłosu trąb i kottłów nader licznie zgromadzona publiczność okrzykami radości powitała“.

Dnia 21 i 25 stycznia 1814. „N. Królowa Sycylijska, w towarzystwie syna swojego N Królewicza Leopolda wyjechała ztąd dnia 19 b. m. Obecność N. Królowej była miłym powodem do kilku festynów. Dnia 11 b. m. dał J. W. Gubernator w salach kamienicy Lewakowskiego wielki i bardzo świetny bal. Dnia 12 zaszczyciła też N. Monarchini obecnością swoją teatr. Dnia 13 był na nim Królewicz Leopold otoczony Dworem. Dnia 14 danym był w sali Lewakowskiego za staraniem J W. Gubernatora, koncert. Dnia 15

*) Szlachta chodackkowa.

**) Bitwa narodów pod Lipskiem 17—19 października r. 1813.

zaszczycała N. Królowa z N. Królewiczem teatr. Dnia 16 byli NN. Podróżni w kościele archikatedralnym na W. Mszy, a potem odwiedzili instytut Sióstr Miłosierdzia. Wieczorem raczyli być w teatrze, a potem na reducie. Dnia 17 zaszczycała N. Królowa z N. Królewiczem teatr polski, obecnością swoją, gdzie grano operę „Krakowiacy i Górale“. Po teatrze były tańce u J. W. Gubernatora. Dnia 18, jako w dzień święta obrządku greckiego Objawienia Bożego obchodzono uroczystość święcenia wody w obecności NN. Podróżnych. Wieczorem była N. Królowa z N. Królewiczem w teatrze“.

Odezwa do obywateli lwowskich. „Zacni obywatele lwowscy wiedzą z wczorajszej mojej odezwy o zezwoleniu przez Najjaśniejszego Pana utworzenia nowego pułku ułanów *). Gdzie idzie o złożenie najlepszemu Ojcu Ojczyzny dowodów miłości i przychylności nie będziecie poślednimi Lwowianie, którzyście te uczucia tak często i w tak chlubny okazywali sposób.

Z najsprawiedliwszem zaufaniem w Waszych uczuciach wzywam Was do uczestnictwa w tak pięknym zamiarze.

Waszemi ofiarami, mogącemi się składać ze zdatnej broni, mundurów, sukien lub pieniędzy, postawieni będą niemający młodzieńcy w stanie puszczania się w nowy, pełen sławy zawód. Każdy niech daje według sił i skłonności.

A gdy nowy, dobrany hufiec zacnych i odważnych młodzieńców do zwycięskiego przyłączy się wojska, wtedy zasługa Lwowa, że się do tego czynnie przyłożył, od wszystkich współobywateli Ojczyzny szanowaną, a przez najdobrotliwszego Monarchę z największą łaskawością uznaną zostanie. We Lwowie, dnia 20 grudnia 1813. Piotr hr. Goess, Gubernator Królestw Galicji i Lodomerji“.

*) Pułk ten ułanów, oznaczony Nr. 4 uzupełniał się do chwili upadku Austrii w okręgu Lwowa, a właścicielem jego był od r. 1848 cesarz Franciszek Józef I, który obdarzył go w r. 1898 złotym medalem jubileuszowym na srebrnej trąbce.

Temi słowy przemawiał do Lwowian w dniach trwogi i ekonomicznego niedomagania monarchji austriackiej, jej przedstawiciel. Odezwa ta nie pozostała bez dobrego rezultatu, jak to stwierdza zapiska kronikarska :

Dnia 15 lutego 1814. „Rocznica urodzin N. Pana obchodzona tu była dnia 12 b. m. ze wszystkimi uroczystościami. Oddział młodych wojskowych tworzącego się pułku „Ułanów Cesarza“ przeznaczonym był do paradowania w archikatedralnym kościele. Zalecał się on szczególnie pięknnością młodzieży i mundurów onejże. Zanim ten oddział ruszył do kościoła, oglądał go J. W. Gubernator hr. Goess i miał do niego w *języku polskim* krótką mowę“.

Dnia 19 kwietnia 1814. „Dnia 16 b. m. nadeszła tu pewna wiadomość o nastąpieniem po zwycięskiej bitwie wejściu sprzymierzonych wojsk do Paryża. Ważne to i obfite w skutki zdarzenie, było powodem wielkiej uroczystości, która odprawiła się dnia onegdajszego. W kościele katedralnym śpiewane było w obecności wszystkich władz cywilnych i wojskowych *Te Deum*. Przed kościołem paradowała jedna kompanja, a na rynku stały w paradzie korpusy miejskie, na wystrzały których odpowiadały c. i k., i miejskie działa, zatoczone na wzgórzach miasta. Wieczorem było całe miasto najświetniej oświecone“.

Dnia 22 kwietnia 1814. „Alumni tutejszego jeneralnego Seminarjum obrz. gr. kat. dnia 17 b. m. nie tylko w kościele archikatedralnym za odniesione zwycięstwo i zajęcie Paryża, gorące dzięki do Boga zasyłali, ale nadto z woli i za staraniem W. J. X. Jana Ławrowskiego kanonika, grem. metrop. lwow. i Rektora Sem. jener. w wieczór suto oświecili Seminarjum, a mianowicie wieżę, na której był jeden transparent z napisem : *Francisco I Imperatori Austriae etc. Patri Patriae — Victori — Seminarium generale Leopoliense R. G. C. — devotum — fidele gratum*. Drugi zaś transparent miał następujący napis :

Foederatis Monarchis et Principibus gloria et gratiduto. W oknach zaś pomieszkania alumnów znajdował się w niemieckim języku taki transparent: *Feldmarszałkowi Xięciu Schwarzenbergowi bohaterowi Austrii wdzięczność*“.

Dnia 10 maja 1814. „Nakazaną przez N. Pana dziękczynną uroczystość uwolnienia Ojca Św. odprawiło tu dnia 1 b. m. duchowieństwo obrz. łac. w kościele metropolitalnym, a dnia 8 duchowieństwo obrz. grec. w cerkwi metrop. św. Jerzego“.

Dnia 1 lipca 1814. „Zawarcie pokoju i powrót N. Cesarza i Króla naszego najmiłościvszego Pana do stolicy, obchodzono tu z największą uroczystością, która odbyła się dnia 29 z. m. *według wydanego od Rządu programu:* O godzinie 10 zrana uderzono we dzwony po wszystkich kościołach w mieście i na przedmieściach, a uroczysta procesja szła z kościoła OO. Dominikanów do Archikatedry w następującym porządku: 1) wszystkie cechy i konfraternie miejskie z swoimi chorągwiami, 2) młodzież szkół normalnych ze swoimi nauczycielami, 3) panienki sieroty, edukujące się u SS. Miłosierdzia z mistrzyniami swoimi, 4) młodzież szkół gimnazjalnych ze swoimi profesorami i prefektem, 5) uczniowie c. k. Liceum, 6) Seminarjum jeneralne obrz. łac. i grec., 7) duchowieństwo wszystkich znajdujących się tu klasztorów, 8) Magistrat głównego miasta Lwowa wszystkich trzech oddziałów ze swoimi prezesami, 9) Senat akademicki c. k. Liceum, 10) duchowieństwo parafjalne miejskie i przedmiejskie, 11) oddział pułku „Ułanów Cesarza“, 12) kanonicy katedralni obrz. łac., grec. i orm., 13) J. W. J. X. Jan Szymonowicz arcybiskup orm. J. C. K. Apost. Mości aktualny tajny radca, jako celebrujący, 13) wszystkie c. k. władze, instancje i urzędy z przełożonymi swoimi, c. k. Jeneralicja i c. k. Korpus oficerów, oraz znakomici obywatele galicyjscy, 15) oddział pułku „Ułanów Cesarza“. Cały ten oddział szedł pomiędzy dwoma szeregami, które od kościoła XX. Dominikanów aż do Archikatedry tworzyły milicje

miejskie tudzież c. k. bataljon załogowy. Przed kościołem archikatedralnym paradowała kompanja c. k. pułku de Ligne. W kościele metropolitalnym odprawiła się Msza św. ze stosowną w języku niemieckim mową, potem zaś zaintonował J. W. J. X. Arcybiskup ormiański pochwalny hymn Ambrożego, po którym śpiewano na chórze pieśń: „Boże zachowaj Franciszka cesarza”. Podczas tej uroczystości paradyjące c. k. wojsko i milicje miejskie, dały kilkakroć razy z ręcznej broni ognia, na który działa odpowiadały.

Wieczorem grane było w miejskim teatrze przez aktorów sceny niemieckiej przy rżęsimem woskowem oświeceniu i przed świetnem zgromadzeniem stosowne do uroczystości drama: „Fryderyk Austrjacki”. Nim się sztuka zaczęła śpiewano (hymn) przed ozdobionym portretem N. Pana, które publiczność ujrzawszy, uczucia swoje powszechnemi, kilkakrotnie ponowionemi okrzykami „Niech żyje“! wynurzała. W nocy oświecono wszystkie gmachy w sposób, dostojności rządu odpowiadający. W wielu domach widne były, stosowne do uroczystości transparenta i napisy w różnych językach. Magistrat wystawił na rynku na znak powszechnej radości wielką i piękną bramę tryumfalną, która lampionami rżęsiście oświeconą była. Na głównej facyjacie, na samym szczycie, wyobrażonym był N. Pan w todze Cezarów, siedzący na tryumfalnym wozie. Pod tem i nad unoszącym się austrjackim Orłem jaśniał w transparencie napis o stylu lapidarnym. Na galerji wieży ratuszowej i bramy tryumfalnej miejskiej grała na przemiany muzyka. Wszystkie ulice napełnione były w późną noc wesołymi widzami“.

Dnia 25 lipca 1814. „Dnia wczorajszego święcili aktorowie polscy uroczystość pokoju i powrotu N. Pana do stolicy, dawszy w tutejszym teatrze stosowną sztukę z kantatą, zrobioną przez dyrektora tutejszego teatru polskiego. Wszystkie stosujące się do tej uroczystości wyrazy, a szczególnie następujące dwie strofy kantaty, którą śpiewali aktorowie polscy przed ozdo-

blonym portretem N. Pana z żywemi oklaskami przyjęte zostały. Oto są rzeczzone strofy :

Rzym był wielki za Trajana
 Za Cezara robił dziwy,
 Lecz pod Tytem był szczęśliwy,
 Bo miał ojca, lecz nie pana.
 Te Tytusa boskie wzory
 O jak świetnie naśladuje
 Ten, co teraz nam panuje
 Nasz Franciszek, Tytus wtóry.
 On to Marsa wstrzymał w boju,
 On Janusa zawarł bramy
 Jego dziełem, że pokoju
 I swobody używamy.
 Żołnierz wrócił do siedziby
 Oręż w lemiesz przemieniony
 Rączy rolę kraje w skiby
 I dla siebie zbiera plony“.

Inne, a liczne zapiski kronikarskie z lat 1812—1814 omawiają w pierwszym rzędzie datki i ofiary mieszkańców Lwowa, składane na cele państwowe, zwłaszcza na cele wojskowe, bądźto w gotówce, bądź w wiktuałach, lekach, mundurach i broni, składane na rzecz inwalidów i szpitali. Świadczenia te ludności stały w związku z ekonomicznem niedomaganiem monarchji austriackiej, z dewaluacją monety po wojnach napoleońskich.

Dalsze wiadomości czasopism dotyczyły przyjazdów i przejazdów przez Lwów różnych dygnitarzy, powrotu wojsk własnych i obcych, przemarszów uwolnionych jeńców Polaków, Włochów etc., niemniej obchodów i balów urządanych ku czci zwycięzców nad cesarzem Francuzów.

Krwawiły się tymczasem serca rodaków we Lwowie na wspomnienie o doznanych zawodach, nieziszczonych nadziejach i obietnicach Napoleona, w którego słowa i siłę wierzyli szczerze Polacy, i dla którego tyle ponieśli ofiar, tyle wylali serdecznej krwi, na dalekich pobojuiskach świata.

Wiedziały o tem dobrze władze austriackie, nie ufały zwłaszcza szlachcie polskiej, to też poddawały postęпки i kroki jej ustawicznej kontroli. Do owej to epoki odnosi się relacja sztabowego oficera austriackiego majora Le chev. de Baret, któremu polecił wojskowy komendant Galicji generał Jan Karol baron Hiller zbadanie politycznego nastroju wśród mieszkańców Wschodniej Galicji *). Wtedy to znalazły się na „czarnej liście“ nazwiska Babęckich, Chołoniewskich, Czaykowskich, Czechowiczów, Dąbskich, Dzie duszyckich, Horodyskich, Kamienieckich, Komo rowskich, Konopków, Kownackich, Koziebrodz kich, Międzyńskich, Oczosalskich, Pietruskich, Pokutyńskich, Potockich, Radwańskich, Radzie jowskich, Rulikowskich, Ryszczewskich, Strzem boszów, Szydłowskich, Turkułów, Wierzbickich, Zabielskich, Zamoyskich, Zarembów i wielu, wielu innych.

I nastały dalsze długie lata ciężkich prób i doświadczeń dla zaboru austriackiego wogóle, a zwłaszcza dla stolicy jego, dla Lwowa, który dopiero po klęsce Austrii w bitwie pod Sadową (3 lipca 1866), po przełomie wewnętrznych stosunków państwa, po otrzymanym samorządzie i po organizacji kraju uzyskał możność pełnego rozwoju na polu ekonomicznem, społecznem i narodowem.

*) Józef Białynia Chołodecki: „Patrjotyzm dziadów naszych z przed stu laty, w oświeceniu aktów austriackich“. Lwów 1923.